

**Andrzej Wołodźko**  
**anwol@uwm.edu.pl**  
**Katedra Aksjologicznych Podstaw Edukacji**  
**Uniwersytet Warmińsko-Mazurski**  
**Olsztyn**

## **Donkiszoteria jako sposób zachowań wzmacniany wirtualną rzeczywistością**

Spójnie funkcjonowanie człowieka jest warunkowane uniwersalnym systemem wartości, będącym zbiorem zasad, których przekroczenie powoduje zaburzenie sprawności istnienia większej grupy. Człowiek jako istota społeczna, siebie i swoją egzystencję w globalnym świecie naszej planety, musi podporządkować pisanim i niepisanim prawom natury. Postępowanie etyczne, pozornie mało racjonalne w ocenie faktów bieżących, w perspektywie historii życia człowieka jest najlepszym działaniem, gwarantującym jego trwanie i rozwój.

Pytania o sens postępowania, szukanie odpowiedzi, jak żyć, są najstarszymi problemami ludzkości, mimo upływu tysięcy lat nadal oczekującymi na odpowiedź. Uniwersalne pytania o etykę postępowania spotykają się z konkretnymi sytuacjami zmieniającymi się epok, cywilizacyjnych przemian. Uniwersalizm ten zakłada szukanie odpowiedzi, czym jest dobro, prawda – jakie człowiek przekaże następnym pokoleniom trwałe wartości, gwarantujące przetrwanie ludzkiego gatunku. Pytania o dobro wiążą się ze zgłębianiem natury ludzkiej.

W starożytności, a może i dzisiaj jeszcze bardziej, poszukiwano i poszukuje się kamienia filozoficznego zmieniającego metale nieszlachetnie w szlachetnie. Podróbki tego co dobre – w sensie materialnym i duchowym – dzisiaj można bardzo łatwo zastąpić imitacją do złudzenia przypominającą naturalny skarb zarówno serca, jak i cennego kruszcu.

Starożytni greccy filozofowie z dobrem kojarzyli konkrety, świadomie osiągnęte cele, będące skutkiem procesu myślenia. W myśli judeochrześcijańskiej, zgodnej z ideą Platona cały świat jest dobry, gdyż został stworzony przez Boga. To uniwersalne stwierdzenie trudno jest przyjąć i nim się kierować w sytuacji, gdy człowiek dzięki swoim zdolnościom wytwarza i przetwarza produkty potrzebne i zbędne, wymyśla idee jako swoisty kolaż, mający zainteresować odbiorcę – zwrócić jego uwagę.

Jednym z najważniejszych problemów związanych z wartością jest pytanie dotyczące jej sposobu istnienia. *Pytanie to może być rozumiane rozmaicie, w zależności od tego, czy chodzi o wartość „samą w sobie” (np. ideę wartości lub wartość idealną), czy też wartość konkretnie zrealizowaną w rzeczy* [Stróżewski, 1981, s. 82].

Dla człowieka jako jednostki – zdaje się – największą wartością jest on sam dla siebie z uwzględnieniem wszelkich potrzeb, tych podstawowych oraz wyższego rzędu. W zależności od stopnia świadomości transcendencji jedna osoba jako największą wartość traktuje zdobyte dobra materialne, bo zapewniają mu przetrwanie z zachowaniem

bezpiecznej pozycji społecznej, druga zaś osoba nastawiona na dobra duchowe siebie postrzega w budowaniu relacji z innymi ludźmi. W ten sposób być może chce zaistnieć w umysłach ludzkich, funkcjonować jako wartość ponadczasowa. Można stwierdzić, że całe życie człowieka jest zorientowane na wartości, pożądanie pewnych dóbr, ich wartościowanie i przeżywanie.

W „Elementarzu etycznym” Karol Wojtyła zaznaczył, że *nie trudno przeto pogodzić się i z takim rozumowaniem, które sprawę wartości ujmuje przede wszystkim od strony podmiotu: te które więcej kosztują, z pewnością też są wartościami wyższymi* [Wojtyła, 1995, s. 81]. Śmiało można stwierdzić, że człowiek jest kreatorem i konsumentem wartości, które go uszczęśliwiają. Do ich wytworzenia czuje się powoływany głosem swojego wnętrza, traktując je jako misję własnego życia. *Dzięki szczególnej umiejętności przewidywania ich jakości wytwarza na podłożu świata realnego, poprzez odpowiednie przetworzenie niektórych rzeczy i wywołanie pewnych procesów, nowy świat – świat kultury ludzkiej, w którym wartości się ukazują* [Ingarden, 1987, s. 23].

Zdaniem Maxa Schelera wartości w swojej istocie mają emocjonalne przesłanki. Intuicyjne postrzegane w pierwszym kontakcie z rzeczą stają się źródłem głębokich przeżyć emocjonalnych, które mają również charakter stanów uczuciowych. *Prymat emocji wyraża się w systemie Schelera przez to, że emocjonalne poznanie wartości według niego wyprzedza intelektualne poznanie „rzeczy”: przede wszystkim więc odczuwamy wartość danego przedmiotu, a wtórnie dopiero wnikamy w jego rzeczową strukturę* [Wojtyła, 1991, s. 19].

Przekładając te filozoficzne myśli na grunt codziennego życia przesyconego bogatą ofertą dóbr materialnych i duchowych, serwowanych z elektroniczną prędkością przez ekrany szybkozmiennych obrazów nasuwa się wniosek, że tak naprawdę, przeżywając przedmiotowy świat nie jesteśmy w stanie wartościować oferowanych dóbr, gdyż wewnątrznie pozostajemy w nastawieniu czysto emocjonalnym, bez rozumowego wnikania w ich hierarchię i porządkowania uwzględniającego te dobra. Sytuację można zobrazować przykładem jedzenia różnych delikatesów o zmiennych smakach. Czujemy słodycz bądź gorycz pokarmów, natomiast nie delektujemy się nimi, nie budujemy skojarzeń z przeszłości, związanych z miłymi bądź przykrymi zdarzeniami, związanymi z danym smakiem. Jemy, pokarm jest nam podany w obfitej ilości wzmagającej naszą emocjonalną pożyłkość. Błyskawiczne, z elektroniczną prędkością dokonywane zmiany nastrojów, emocji instrumentalizują człowieka, blokując rozumową racjonalną ocenę faktów.

Szczególną wartością etyczną, porządkującą relacje człowieka do otoczenia jest miłość. Podejmując się próby określenia miłości zauważamy, że w niej jest *duża doza mieszaniny poczucia ludzkości, wielkoduszności, uprzejmości, przyjaźni, szacunku* [Smith, 1989, s. 45]. Każda osoba odczuwa potrzebę akceptacji, chce być kochana, obdarzona miłością, szczególnie wtedy, gdy – jak wcześniej zaznaczono – siebie traktuje jako najwyższe dobro.

W platońskiej koncepcji człowieka istnieje dusza śmiertelna, *która posiada groźne i nieodparte namiętności: najpierw przyjemność, największe pokusy do złego, dalej bóle, dla których uciekamy przed dobrem, zuchwalstwo i strach tych głupich doradców, gniew, który nie daje się nigdy przebłagać, wreszcie nadzieję, która daje się łatwo oszukać. Zmieszało to*

wszystko z nierozumnym wrażeniem zmysłowym oraz miłością, która jest na wszystko gotowa [Platon, 1986, s. 95].

Jak zauważył Platon w cytowanym fragmencie, miłość jest gotowa na wszystko, szczególnie w odniesieniu do drugiej osoby, gdyż zdaniem Karola Wojtyły *miłość jest zawsze jakimś wzajemnym odniesieniem osób. To z kolei oparte jest na pewnym stosunku do dobra. Każda z osób pozostaje w takim stosunku i obie również w nim pozostają* [Wojtyła, 2010, s. 69]. Miłość pełna skierowana na drugą osobę ma swoje fazy rozwoju. Zaczyna się od upodobania, by przejść w stan pożądania. Dopiero w dalszych etapach po rozumowym rozeznaniu, wyciszeniu emocji staje się trwałym związkiem dwojga osób.

Świat mediów elektronicznych bardzo silnie pobudzając emocje, wznieca ludzkie upodobania, wprowadza w stan pożądliwości. Nie stwarza jednak przestrzeni rozumowej refleksji w relacji miłości między dwojgiem osób. Wirtualny wzmacniacz uczuć, pozbawiając odbiorcę autorefleksji, chce przyjąć postać mitycznego Mentora, który ustala czym jest miłość i propaguje zasady moralne, wyrokujące o jej przejawach i sposobie postępowania. Media, posługując się przykładami z życia celebrytów oddziałują na emocje odbiorcy, sprowadzając relacje dwojga osób do wzajemnego pożądania. Miłość jest postrzegana jako przyjemność używania siebie i świata na wzór reklamowego hasła *podaruj sobie odrobinę luksusu*. Paradoks wartości sprowadza się do wyeksponowania stylu życia i dóbr konsumpcyjnych, człowiek staje się niezbędnym elementem uzasadniającym przyczyny używania tychże dóbr.

Człowiek jako wartość najwyższa swoje człowieczeństwo wyraża działaniem odpowiedzialnym. Jest w stanie odpowiadać za swoje i innych ludzi czyny w takim stopniu, w jakim ma rzeczywisty wpływ na ich decyzje. W obawie utraty własnej twarzy, porażki osobistej unika odpowiedzialności rzeczywistej. Boi się konfrontacji z realnymi skutkami swoich czynów. Przed drugim człowiekiem kryje się za monitorem komputera. Prowadząc rozmowę swój wzrok kieruje nie na osobę, ale na elektroniczny ekran. Dialogiem z treściami medialnymi zastępuje dialog z żywym, realnym rozmówcą. Ten schemat wirtualnego kontaktu uzasadnia usprawiedliwianie zachowań, odrzucanie odpowiedzialności za podejmowane decyzje.

Dla poprawy swojego samopoczucia wygodnie jest wmówić sobie odpowiedzialność pozorną, z której można się wycofać, stosując grę na niby. Gra na niby często stosowana wśród dzieci przedszkolnych staje się taktyką ludzi dorosłych, nie radzących z samym sobą. Pozorne działanie owocuje pozornymi efektami, nie ma żadnego wkładu w rozwój własny i świata.

Wmawianie romantycznej misji dziejowego zbawcy świata pobudza emocje, wzmacnia siłę doznań ważności i sensu życia. Emocjonalne wypalenie odpowiedzialności pozornej – charakterystyczne dla okresu romantycznego – w obecnych elektronicznych warunkach cywilizacyjnych jest bardzo skuteczną bronią manipulowania jednostkami, mającymi ambicje aktywnego życia. Ludzie spolegliwi patrzący na świat bez rozumowych kalkulacji, tak naprawdę, swoją aktywność kierują nie tam, gdzie by chcieli, a w swojej dobroduszości przyczyniają się do własnego zniewolenia. Zniewolenie to ugruntowywane jest medialnie propagowanymi stereotypami.

Potrzeby poznawcze człowieka skłaniają do stawiania podstawowych pytań o prawdę. Mamy nieodpartą potrzebę oddzielenia realności od fikcji, poznawania istoty rzeczy. Prawda jako dobro obiektywne jest sumą subiektywnych sądów postrzeganych i głoszonych przez wiele osób. Każdy z nas żyje prawdą subiektywną, skażoną kulturowymi uwarunkowaniami, wewnętrznym nastawieniem interpretacji faktów, usprawiedliwiających nasze działania. Płynne objaśnienie faktów uzasadnia wirtualna prezentacja wyobrażeń, granicząca ze schizofrenią, wejściem w świat przeżyć wewnętrznych bez kontroli z rzeczywistością.

Wirtualny świat wyobrażeń tworzony dzisiaj elektronicznymi mediami w minionych stuleciach był budowany literaturą książkową. Dosłowne akceptowanie urojonych postaci książkowych i próby ich naśladowania w życiu stworzyły postać Don Kichota, błędnego rycerza, dla którego wzorem jest rycerski kodeks zaczerpnięty z literatury, fikcyjnie interpretującej słuszne zasady etyczne dobra, prawdy, odpowiedzialności, kierowania się miłością wobec ludzi. Przeżywanie książkowych losów bohaterów działa na wyobraźnię czytelnika, fabuła, przesłanie treści budzi wewnętrzne rozdarcie i stawanie się pozornym uczestnikiem akcji. Pozorne uczestniczenie jest wyzwaniem do aktywności rzeczywistej, do zmierzenia się z otaczającymi sytuacjami.

Powieść Miguela Cervantesa *Don Kichot* wydana w 1605 roku jest siedemnastowieczną opowieścią o losach człowieka zagubionego w realiach tamtych lat, odnoszącego każdą napotkaną sytuację do kontekstów z ksiąg rycerskich. *Na skutek tego ciągłego czytania tak mu mózg wysechł, iż całkiem rozsądek utracił. Wyobraźnia jego napełniła się wszystkim tym, o czym w księgach czytał, a więc wyobrażeniem czarów, zwad, bitew, ran, namiętności, miłosnych wyznań, udręk i innych niemożliwych bredni* [Cervantes, 2005, s. 10]. Pospolita wieśniaczka Aldonsa Lorenzo stała się księżniczką i damą serca, Dulcyneą z Toboso. Stary, wynędzniały koń wspaniałym rumakiem Rosynantem, a odebrana balwiarzowi miedziana miska – złotym hełmem.

Błędny rycerz z Manczy stał się trwałym przykładem osoby pozbawionej rozsądku, walczącej z urojonymi przeciwnikami w imię szlacheckich zasad. Donkiszoterię tytułowej postaci książki Cervantesa spotykana we współczesnej formie możemy przenieść do dzisiejszych czasów, gdzie odbiorca mediów, nie odróżniając prawdy od fikcji, podejmuje działania niszczące. Walczy o godność, tak zwaną podmiotowość osoby, a jednocześnie nie toleruje zachowań sprzecznych z jego poglądami. Synkretizm propagowanych wartości, zachowań prowokuje do własnych interpretacji zdarzeń. Słuszny, teoretycznie postawiony cel, by był zrealizowany, wymaga bardzo daleko idących kompromisów. Zostaje zatracony etyczny wymiar przesłania.

Don Kichot żyjąc książkowym etosem rycerza stał się nie tylko karczemnym pośmiewiskiem, ale też człowiekiem niebezpiecznym, bezkompromisowym w działaniu. Obierając przydomek Rycerza Posępnego Oblicza wzbudził w sobie stan głębokiego usprawiedliwienia ataków na przygodnie spotkane osoby. W poczuciu działania – z konieczności realizowania wyższych celów – samowolnie zmienił normy własnego postępowania. Uważał, że prawo powszechnie obowiązujące go nie dotyczy, rycerski kodeks jest ponad wszelkimi unormowaniami spójności.

Analizując treść napisanej ponad czterysta lat temu książki bardzo wyraźnie można zauważyć analogie ze współczesnymi czasami. Zmieniają się tylko uwarunkowania techniczne, technologiczne. Odbiorca mediów podlega tym samym mechanizmom wchodzenia w iluzję świata. Teoretyczne wyobrażenia medialne próbuje realizować na co dzień. Odzywają się w nim głosy prawa naturalnego. Chce być lepszy, mądrzejszy, postępujący w duchu prawdy, odpowiedzialności, miłości, poszanowania godności. Idealny świat wartości wymaga urzeczywistnienia, zmysłowego ukojenia, emocjonalnej równowagi. Wirtualny przekaz zapewnia trwanie w iluzji spełniania misji dziejowej. Zniewolenie medialne jest uzależnieniem bazującym na dobroduszości graniczącej z naiwnością.

Dzisiejsza płynność wyobrażeń, życie fikcją pożądanym scenariuszy, a nie realiami codzienności powoduje wytworzenie sytuacji współczesnego Don Kichota. Staje się on dzisiaj nie podmiotem, ale przedmiotem swoistego naigrywania ze strony ludzi, środowisk tworzących pozory dobrobytu, które z wielką hipokryzją wzmacniają iluzje świata zasad, prawdy, odpowiedzialności, miłości.

Książkowy bohater powieści Cervantesa był w wieku około pięćdziesięciu lat. Dzisiejsze pokolenie pięćdziesięciolatków jest pokoleniem wzrastającym w czasach, gdy wymienione zasady etyczne były normą nie tylko mówioną, ale też stosowaną. Don Kichot XXI wieku jest w sytuacji zagubienia. Przekaz medialny traktuje dosłownie, jest szczególnie podatny na spolegliwe zapewnianie, że partner dialogu chce jego dobra. Otoczenie się panczerem zasad ma chronić przed wykluczeniem, kodeks przyjętych w młodości norm ma zapewnić ideologiczny argument sensu i sposobu istnienia.

## **Bibliografia**

Cervantes M.: *Przygody Don Kichota*. Wydaw. Horyzont, Warszawa 2005

Ingarden R.: *Książeczka o człowieku*. Wydaw. Literackie, Kraków 1987

Platon: *Timajos. Kritias*. PWN, Warszawa 1986

Smith A.: *Teoria uczuć moralnych*. PWN, Warszawa 1989

Stróżowski W.: *Istnienie i wartość*. Wydaw. Znak, Kraków 1981

Wojtyła K.: *Elementarz etyczny*. Wydaw. TUM, Wrocław 1995

Wojtyła K.: *Miłość i odpowiedzialność*. Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 2010

Wojtyła K.: *Zagadnienie podmiotu moralności*. Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 1991